Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 102. Wtorek 6 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 54. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Rewizja konstytucji 17 marca.

Sosnowiec, 6 maja.

Żadna z konstytucji zachodnich nie zna takiego ograniczenia urzędu przedstawiciela państwa i jego władzy wykonawczej, jak właśnie nasza z 17 go marca.

Poseł Tetmajer. (Ankieta o konstytucji, rok 1924, str. 10).

Konstytucja nasza z dnia 17-go marca obowiązuje od 1 czerwca 1921 r., aczkolwiek normalny, oparty o tę konstytucję ustrój państwowy zaczął istnieć dopiero z chwilą powołania z wyborów obecnego sejmu i senatu oraz dokonania wyboru „na lat siedem bezwzględną większością głosów se mu i senatu, połączonych w zgromadzenie narodowe" prezydenta państwa (art. 39.)

Czy konstytucja obecna rozwija nić tradycji ustawy majowej?

Stara konstytucja miała dwie tendencje, a temi były: demokratyzacja i wzmocnienie władzy państwowej. Reformy te były nakazem kategorycznym, który tkwił w myślach wszystkich naszych reformatorów i statystów, od XVI wieku począwszy. Pominąjąc sprawę demokratyzacji, gdzie skonstatować należy spójność kierunków w obydwuch ustawach, gdyż ustawa obecna nadała wszystkim obywatelom równe prawa i obowiązki — w punkcie zasadniczym n a d a n i a Rzeczypospolitej silnego rządu panuje jaskrawa rozbieżność w tendencjach obu u staw. „Ustawa majowa na miejsce dawnego króla elekcyjnego, pozbawionego istotnej władzy, postawiła króla dziedzicznego, uczestniczące go w ustawodawstwie, zwierzchnika rządu, naczelnego wodza sił zbrojnych, jednem słowem króla konstytucyjnego" (Bukowiecki). Stworzony przez obecną konstytucję polską prezydent jest ideałem zwierzchnika, który regne, mais ne gouverne pas" (panuje, lecz nie rządzi).

Prof. Kumaniecki, charakteryzując trzy konstytucje: sowietów z dn. 10 go lipca 1918 r., czechosłowacką z dnia 20 lutego 1920 r. i naszą z 17 marca pisze:

„Konstytucja sowiecka wprowadziła faktycznie dyktaturę rządu w Rosji sowieckiej" (str. 19 ankiety). „Czechosłowacka republika wstąpiła na drogę oddania w ręce rządu silne władzy" (str. 20 ankiety). „Rodziła się ona (konstytucja polska z 17 go marca) w jakiejś,—nie wiem, świadomej, czy podświadomej — obawie przed absolutum dominium i w pragnieniu dania członkom ciała ustawodawczego takiej nie odpowiedzialności, by ta wolność mogła się wyrodzić w swawolę" (str. 20 ankiety).

W dobie wzmacniania rządów w mocarstwach ościennych — nasza obecna konstytucja zrywa ze świetnemi tradycjami ustawy majowej, zmierzającemi do stworzenia silnego rządu i wraca do tradycji, poprzedzających ustawę 3-go maja, do okresu, kiedy to w gabinetach państw ościennych wiedziano wszystko, co się w Polsce dzieje, a w Polsce nic zgoła nie widziano, co się myśli i mówi o nas w innych państwach, posiadających silne naówczas absolutne rządy.

Pisarze polityczni i publicyści nasi wobec powagi położenia, wytworzonego przez to, że konstytucja nasza osłabia władzę rządu, natomiast konstytucje państw ościennych, a zaborczych w stosunku do nas w przeciwnym zgoła kierunku— **zgodnie domagają się rewizji w tym punkcie konstytucji z dnia 17 marca.**

Konstytucja nasza zaprowadza w teorji parlamentaryzm, t. j. zależność gabinetu ministrów od ciał ustawodawczych.

Narodziny 1-go naszego rządu parlamentarnego (rząd Witosa) były bardzo trudne i wlokły się kilka miesięcy. Jego istnienie jednakże okazało się krótkotrwałe. Brak większości w sejmie nietylko unicestwił parlamentaryzm polski, lecz nawet sparaliżował rządy. Państwo było bezradne wobec ogromnych i niecierpiących zwłoki zadań grożących katastrofą. Społeczeństwo przeszło paroksyzm krytyzmu w stosunku do konstytucji z dn. 17 marca. Powszechnie poczęto mówić o kryzysie parlamentaryzmu nietylko u nas, lecz i w świecie całym. Jedni poczęli domagać się reformy, odnośnych zmian w konstytucji, umożliwiających wytworzenie polskiej większości, inni dochodzili do absolutnej negacji parlamentaryzmu. W niezwykle trudnej sytuacji znaleziono wyjście przez nadzwyczajne pełnomocnictwa (ustawa z 11 stycznia r. b. o naprawie skarbu i reformie walutowej), lecz pełnomocnictwa te stanowią właśnie o zawieszeniu w Polsce parlamentaryzmu.

Czy zmiana konstytucji z dn. 17-go marca winna odbyć się w kierunku zniesienia parlamentaryzmu?

Wady naszego parlamentaryzmu prof. Stan. Kutrzeba wylicza dwie: a) oddanie c a ł e g o kierownictwa spraw państwowych w ręce sejmu i b) niewłaściwy skład senatu.

Podobne stanowisko zajmuje prof. Michał Rostworowski, zaznaczając, że we wszystkich państwach spółczesnych legislatywa (ciała prawodawcze) jest na szczycie urządzeń, mówi: „O naszej konstytucji można śmiało powiedzieć, że zorganizowała legislatywę nie celowo, że poszła, nie troszcząc się o losy Polski po linji abstrakcyjnych postulatów doktryny. Na miejsce prawdziwej dwuizbowości wprowadziła jakieś mixtum compositum dwuizbowości z jedizbowością. Prof. Rostworowski **domaga się reformy naszej legislatywy** w kierunku przyrócenia **pełnej dwuizbowości**, to jest równorzędności i równouprawnienia sejmu i senatu, przy oparciu ich na odmiennych systemach wyborczych, Ze sprawą realizacji u nas parlamentaryzmu wiąże się w publicystyce i w nowych programach politycznych kwestja zmiany ordynacji wyborczej. W każdym bądź razie polska myśl polityczna pracuje nie w kierunku obalenia parlamentaryzmu, lecz owszem w kiernku realizacji tegoż.

Nie bez wrażenia przeszła lekcja poglądowa, którą dał światu Mussolini. Mając możność łatwego obalenia parlamentaryzmu we Włoszech i zostania jednowładcą, wybrał trudniejszą, lecz za to pewniej wiodącą do celu drogę spółpracy z rzeczywistym, bo posiadającym wyraźną większość narodową p a r l a m e n t e m. Charakterystyczną rzeczą jest, że Poincare, w przedwyborczej mowie programowej z dnia 15 kwietnia r. b., wysunął żądania reform parlamentarnych, których jedynym celem jest podniesienie autorytetu sprawności działania legislatywy. Nad-

mieniając o zgubności mieszania się posłów do agend rządowych, mówi: „Winno się wymagać od izby poddania się pewnej dyscyplinie, utworzenia spoistych grup, opartych na precyzyjnych programach i nieoddawania się zbyt pohopnie przewlekłym dyskusjom. Senat zaś nie powinien robić z siebie odbicia pierwszej izby i przeprowadzać pracy prawodawczej we wszystkich detalach. Winien on sprawować kontrolę, której użyteczność nie wymaga uzasadnienia".

Realizacja, wcielenie w życie parlamentaryzmu winny być celem dążeń państwa i społeczeństwa i w tymże kierunku, t. j. w kierunku restytucji pełnej dwuizbowości, opartej o taką reformę wyborczą, która zagwarantuje p o w s t a n i e zdecydowanej większości polskiej w sejmie i senacie winny być przeprowadzone zmiany w obecnej konstytucji.

Następny po obecnym sejm będzie miał możność dokonania zmian konstytucji na mocy art. 126 ustawy konst. bez spółudziału senatu. Postanowienie to miało być podobno ceną za zgodne przyjęcie konstytucji w 3 cim czytaniu, które było niezbędne ze względu na zbliżający się plebiscyt na Górnym Śląsku. Była to cena wysoka, bo „wydająca zgóry konstytucję w ręce niewiadomej i nieznanej większości, jaką ten sejm będzie za lat najdalej 5 posiadał, a którą może zechce senat całkiem usunąć". (Prof. Stan. Staszyński).

Więc też wybory do przyszłego sejmu będą się odbywały pod konkretnemi i obfitującemi w doniosłe skutki hasłami w przedmiocie zmian w konstytucji naszej. **Doświadczenie i nauka domagają się: wzmocnienia władzy prezydenta, przywrócenia pełnej dwuizbowości i zmiany ordynacji wyborczej.**

S.

List z Górnego Śląska.

Za i przeciw autonomji G. Śląska. — Co o tem sądzą posłowie i co sądzi lud. — Unifikacja z Polską jedyne wyjście. — Nota niem. w Warszawie a stosunki na Śląsku polskim i na Śląsku opolskim. — Wybory do parlamentu niemieckiego na Śląsku opolskim.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego)

Katowice, 4 maja.

Umysły wielu polityków śląskich żywo poruszyła coraz wyraźniej wyłaniająca się w ostatnich czasach przed forum publiczne sprawa, czy Górny Śląsk ma zatrzymać nadaną mu przez sejm i rząd polski autonomję, czy też ze względu na interes narodowy, nie lepiejby było autonomję tę mu odebrać. Bezpośrednim powodem dyskusji na ten temat było szereg uchwał sejmu warszawskiego, które odnoszą się do Śląska i są sprzeczne z autonomją śląską, gdyż ograniczają prawa autonomiczne województwa w sprawach podatku dochodowego, w sprawie uregulowania stosunków służby urzędników w województwie śląskiem i t. d.

Uchwały te, co wyraźnie zaznaczyć należy, głosami swemi poparli śląscy posłowie polscy w sejmie warszawskim, co daje powód do przypuszczenia, jakoby posłowie ci i stojący za nimi wyborcy polscy na Śląsku byli za ograniczeniem albo nawet całkowitem zniesieniem autonomji dla Śląska. Zdaje się wynikać z tego, że śląskim posłom polskim w Warszawie chodzi o unifikację, zjednoczenie Śląska z Rzecząpospolitą pod względem administracyjno-skarbowym. Sejm śląski, w sprawie tej zapytany przez Warszawę, dotąd nie udzielił odpowiedzi. Istotnie bowiem cała sprawa ma zasadnicze znaczenie i uchwała sejmu warszawskiego może być precedensem do dalszego okrojenia praw samorządowych Śląska.

Należy się wobec tego zastanowić nad pytaniem, kto i z jakich pobudek jest za utrzymaniem autonomji, a kto i z jakich pobudek jest za zniesieniem jej i ostatecznie, czy autonomja Śląska może Polsce wyjść na korzyść.

Zasadniczymi przeciwkami zniesienia samorządu dla Śląska są niemcy, zarówno w sejmie warszawskim, jak w sejmie śląskim. Niemców skłania do tego potrzeba zachowania odrębności Śląska względem Rzeczypospolitej. Kraj, jak Śląsk, który posiada własną autonomję, różni się w w oczach niemców od reszty Polski, jako kraj mieszany pod względem narodowościowym, jako kraj, który tylko „przypadkiem dostał się do Polski. Pozatem niemcy z trybuny sejmu śląskiego, gdzie w stosunku do posłów polskich wprawdzie stanowią mniejszość, ale mniejszość dość poważną, o wiele skuteczniej mogą wpływać na tutejszą mniejszość niemiecką i rozpowszechniać hasła agitacji niemieckiej, niżby to mogli czynić w znacznie mniejszej liczbie z trybuny dalekiego od Śląska sejmu warszawskiego. Z pobudek zatem czysto ideowych i narodowych niemcy są głównymi obrońcami autonomji śląskiej.

Głównymi zaś przeciwnikami autonomji są wszyscy patrjoci polscy, którym właśnie powody stanowiska niemieckiego w tej sprawie każą domagać się całkowitego zjednoczenia Śląska z Polską przez zniesienie autonomji śląskiej i zastosowanie ustaw Rzeczypospolitej na Śląsku z wyłączeniem osobnego ustawodawstwa śląskiego. Im prędzej się to stanie, tem prędzej polski Śląsk utraci resztki pokostu niemieckiego i ukaże się w swych prawdziwych a trwałych barwach polskich, które pod tym pokostem wiekowym wcale się nie zatarły. Przykład mamy w poznańskiem i pomorskiem, gdzie za czasów osobnego ministerjum b. dzielnicy pruskiej niemcy czuli i zachowali się jeszcze jak w dawnym „Vaterlandzie", a po zniesieniu tego ministerjum dostosować się musieli do ogólnych przepisów obowiązujących wszystkich obywateli.

Uważam, że autonomja śląska, to raczej przywilej dla niemców, bo ci jedynie wyzyskują ją dla swych celów, i choć sam, jako górnoślązak, ze względów patrjotyzmu lokalnego miałbym do powiedzenia wiele także w obronie autonomji śląskiej, przecież interes narodowy i interes Rzeczypospolitej, jakoteż interes ludności polskiej na Śląsku każe mi przemawiać jeśli nie za zniesieniem, to przynajmniej ograniczeniem autonomji śląskiej w takiem ujęciu, żeby nie była polem popisów dla agitatorów niemieckich i żeby ta autonomja uniemożliwiła niemcom wskazywanie na Śląsk, jako na kraj jeszcze na wpół niemiecki.

W kołach posłów polskich sejmu śląskiego mamy wprawdzie obok przeciwników autonomji także wielu jej obrońców, ale takie stanowisko owych osobistości powodowane jest raczej interesem osobistym lub materjalnym, zamiast ideowym lub patrjotycznym. Górny Śląsk uważają poniekąd za dojną krowę, a stanowisko swoje w sejmie śląskim za należną im popłatną synekurę i słuszne wynagrodzenie za rzekome „lata pracy społecznej". Inni trybunę sejmu śląskiego uważają niejako za drabinę, po której szczeblach mogą dojść do wysokich stanowisk, a choćby tylko do sejmu lub senatu w Warszawie. Jak pisałem wyżej, nie brak też posłów, którzy, mimo, że wielkie ofiary i wiele pracy ponieśli w obronie polskości na Śląsku i w znacznej mierze przyczynili się w pozyskaniu Śląska dla Polski, coraz wyraźniej z dawnych entuzjastycznych zwolenników autonomji przerabiają się na jej przeciwników, widząc w autonomji poważne niebezpieczeństwo dla Polski.

A lud? Szerokie masy ludu sprawą tą bliżej się jeszcze nie zainteresowały, choć zdaje się, że patrjotyzm lokalny górnoślązaków mimo wielkiego ich przywiązania do polski i uczucia prawdziwie polskiego jakiś czas może nie zechce się pogodzić z myślą zrzeczenia się autonomji, zwłaszcza, że obok pism niemieckich, broniących autonomji, istnieje w Katowicach znany niby polski organ, propagujący otwarcie separatyzm dzielnicowy. Także bardzo wielu urzędników jest zwolennikami autonomji (nawet z innych dzielnic Polski), gdyż na Górnym Śląsku uchwałą sejmu śląskiego otrzymują 40-procentowy dodatek wojewódzki, czyli pobory ich wynoszą w autonomicznem województwie śląskim o 40 proc. więcej, niż w innych dzielnicach.

Ale wszystko to nie powinno być dla prawdziwych polaków przeszkodą w dziele ostatecznej unifikacji Śląska z Polską.

* * *

Za wiele miejsca rozdział powyższy mi zabrał. Chciałem jednak rzecz tą, która tak zasadniczo dotyczy i Śląska i Polski, przedstawić możliwie jasno. A jest jeszcze tyle ważnych spraw, które poruszyć chciałem. Na przykład: poseł niemiecki w Warszawie wręczył w ministerjum spraw zagranicznych notę swego rządu, protestującą przeciwko rzekomemu terrorowi, uprawianemu na niemcach w polskiej części Śląska. Nota niemiecka jest prostem przekręcaniem faktów, gdyż nic nie wiem o jakimś terrorze antyniemieckim, ani nawet tutejsze pisma niemieckie nie mogą się zdobyć na poważniejsze kłamstwa w tym względzie, natomiast prawdą jest, że od kilku miesięcy w więzieniach pruskich jęczą setki rodaków naszych z niem. części Śląska, oskarżonych o zbrodnię zdrady stanu, którym dotąd procesu nie wytoczono.

Dziś odbędą się w Niemczech wybory do parlamentu niemieckiego. Rodacy nasi na Śląsku Opolskim postawili własną listę polską. Kończę życzeniem, aby zebraniem jaknajwiększej liczby posłów na swoją listę pomścili krzywdę swych aresztowanych rodaków i zadali kłam twierdzeniu niemców, że na Śląsku Opolskim niema polaków!

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

— Z okazji święta 3 maja, odbyła się w Paryżu, w Sorbonie uroczysta akademja w obecności prezydenta republiki francuskiej i p. Milleranda.

— Dnia 11 maja przybędzie do Pragi czeskiej misja wojskowa japońska, poczem uda się do Warszawy.

— W Rosji odbywają się żywiołowe manifestacje bezrobotnych.

Pod Charkowem wojsko strzelało do robotników.

Dzień 1 maja zamienił się w antibolszewicką demonstrację.

— Minister wojny gen. Sikorski przyjął gen. Sosnkowskiego i odbył z nim konferencję.

W wyniku konferencji gen. Sosnkowski weidzie prawdopobnie jako stały członek do ścisłej rady wojennej.

— W więzieniu butyrskiem, 2000 więźniów, (w tem przeważnie polityczni), którzy od dawna protestowali przeciwko złemu odżywianiu i niemożliwym warunkom hygjenicznym, korzystając z wspólnej przechadzki w ogrodzie więziennym, utworzyli własny sowiet. Wezwane wojsko dało kilka salw w powietrze. Więźniów wprowadzono do cel, gdzie jednak wszystko połamali na kawałki i ogłosili demonstracyjną głodówkę.

— W poselstwie polskim w Paryżu, z upoważnienia prezydenta Rzplitej Polskiej, marszałek Foch udekorował krzyżem „Virtuti Militari", generała Weyganda.

Kongres ludów uciśnionych w Wiedniu.

Paryż, 5 maja.

Wkrótce odbędzie się we Wiedniu kongres pod nazwą „Kongresu ludów uciśnionych". Już obecnie rozpoczęła się namiętna kampanja, skierowana głównie przeciw Polsce. „L'ere nouvelle" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów artykuł p. t. „Biały terror w Polsce", w którym zarzuca Polsce szereg wymyślonych barbarzyństw. Organizatorzy kongresu operują całym szeregiem wybitniejszych w literaturze i nauce nazwisk, jak Herriot, Aulard, R. Rolland i inni, którzy podpisywać mają odezwy zarzucające Polsce prześladowania prasy, represje policyjne i t. p. Kampanja antypolska trwa w dalszym ciągu, a o kontrakcji z naszej strony dotąd nie słychać mimo, że szkalowanie Polski wpływa ujemnie na jej autorytet polityczny.

Tajemnicze zniknięcie aeroplanu.

Poznań, 5 maja.

Na targach poznańskich miał być wystawiony aeroplan o nowej konstrukcji, wynaleziony przez braci Gabrjel w Bydgoszczy.

Aeroplan ten istotnie wzbił się z lotniska w Bydgoszczy i miast polecieć do Poznania, przeleciał granicę niemiecką i opadł w okolicy Woldenberga, w Brandenburgji.

Wynalazcy Gabrjelowie, niemcy pracowali nad swoim ulepszonym aparatem przy pomocy rządu polskiego. Aparaty ich mogły rzeczywiście stanowić przewrót w lotnictwie. Władze wojskowe niedowierzały im, ponieważ jeden z Gabrjelów, gdy był podchmielony, głośno naśmiewał się, że pracuje z bratem dla rządu niemieckiego, a nie polskiego, musiał zaś obrać polski teren pracy, bo w Niemczech nie wolno tego rodzaju aparatów wykonywać.

Gabrjelowie, którzy swe warsztaty mieli na bydgoskiem lotnisku, starali się o zezwolenie, aby mogli się swoim aeroplanem zaprodukować na targach poznańskich.

Otrzymawszy zezwolenie, uleciał jeden z nich do Niemiec. Gabrjel wrócił z Niemiec, aparat zaś władze niemieckie skonfiskowały.

Gabrjel tłumaczy się, że brak busoli i deszcz przyczyniły się do zmiany kierunku lotu.

Oto co mówi Gabrjel: „Minąwszy granicę zauważyłem dopiero, żem zbłądził, i postanowiłem wylądować, aby poinformować się co do kierunku dalszego lotu. Opuściłem się na polankę w lesie. Nadbiegł jakiś chłop którego pytam, gdzie się znajduję i słyszę z przerażeniem, że w Brandenburgji.

Równocześnie nadjechało na motocyklach dwuch ludzi, a widząc na moim aeroplanie polskie chorągiewki, i ze względu na to, że pierwsze moje pytanie skierowałem do chłopa w języku polskim, wzięli mnie za szpiega polskiego i poczęli się naradzać, czyby mnie nie aresztować i odstawić do policji. Oparł się jednak temu ów wieśniak, tłumacząc im, że władze będą ich pociągać do śledztwa i protokułów, na co wobec wiosennych prac rolnych niema czasu, i wskazawszy mi kierunek, gdzie jest granica polska radził jaknajprędzej uciekać. Zastosowałem się do tego i pędząc już na aeroplanie, spostrzegłem, że policja zauważyła moje lądowanie i chciała mnie ująć, bo wielu wojskowych pędziło w moją stronę na rowerach i motocyklach.

Granica znajdowała się blisko. Byłem już od niej oddalony zaledwie o kilkanaście kilometrów, gdy stała się rzecz dla mnie najzupełniej niezrozumiała. Usłyszałem w aparacie silny trzask, propeller oderwał się od aeroplanu i równocześnie gorąca para i płomienie uderzyły mi w twarz".

Dalej Gabrjel opowiada, że jest lotnikiem od roku 1912 i posiada sławę najlepszego lotnika niemieckiego, mającego na sumieniu kilkanaście strąconych aparatów francuskich w czasie wojny.

Wypadek, który mu się zdarzył z aparatem, przypisuje Gabrjel działaniom promieni Hertza, którymi Niemcy się posługują.

Promienie Hertza działają ujemnie na magnes motoru.

W związku z podaną niedawno wiadomością, że w Eger, na granicy czesko - niemieckiej, w

przeciągu paru dni spadło również w niewyjaśniony sposób aż 5 aeroplanów czeskich, pogląd Gabrjela na możliwość stosowania promieni Hertza przez niemców jest bardzo sensacyjny i do rzeczywistości zbliżony.

Tu nadmieniamy jeszcze, że międzynarodowy traktak wojenny zabrania stracania aeroplanów promieniami Hertza, co zdaje się jednak Niemców nie krępować w ich działaniu.

Przeciwko działaniu promieni Hertza nie wynaleziono jeszcze środków zabezpieczających.

Władze polskie wdrożyły surowe śledztwo w tej s. rawie.

3 maj w Sosnowcu.

Sosnowiec, 6 maja.

Uroczystość trzeciomajowa wypadła w Sosnowcu imponująco, a pod względem ładu w czasie pochodu przewyższała podobne uroczystości z innych lat.

W piątek wieczorem zgodnie z programem młodzież męska szkół średnich zebrała się na nowem boisku nad Przemszą, skąd pod kierunkiem por. Niteckiego wyruszyła w pochodzie z zapalonemi pochodniami i orkiestrami na czele do tablicy pamiątkowej na Pogoni. Przy tablicy tej, ślicznie udekorowanej przez dzieci ze szkoły p. Barańskiego, przemawiał przewodniczący komitetu uroczystości 3 maja, dyr. Mazur.

W sam dzień święta raniutko z wież kościelnych rozległy się hejnały, wykonane przez uczniów szkół średnich. O godz. 9 rano we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa dla dzieci do lat 10, a o godz. 10 odprawione zostało solenne nabożeństwo w kościele sosnowieckim przez ks. szambelana Pieńkiewicza. Kazanie wygłosił ks. Sznajderski, prefekt seminarjum nauczycielskiego.

Z kościoła wyruszył pochód ul. Sienkiewicza, Piłudskiego, 3 maja do pomnika Kościuszki. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz administracyjnych i sądowych, organizacje społeczne i kulturalne i szkoły ze sztandarami i orkiestrami na czele.

Pod pomnikiem Kościuszki podniosłe przemówienie wygłosił dyr. Nowakowski, poczem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła"; następnie po odśpiewaniu „Roty" pochód się rozwiązał.

W tem miejscu trzeba podkreślić z uznaniem sprawność i energję kierowników pochodu, pp. nadkom. Strzeleckiego i J. Drzewieckiego, którzy przy pomocy policji i straży utrzymywali w czasie pochodu porządek wzorowy.

O godz. 4 po południu w teatrze miejskim odbyło się dla młodzieży przedstawienie „Mazepy". W czasie tego przedstawienia koncertowała orkiestra gimnazjum im. Prusa, pod batutą ucznia gimn. p. Fijołka.

W tym samy czasie urządzony został bieg pieszy, motocyklistów i cyklistów.

Jury stanowili pp.: zastępca starosty, Kowalski, wicepr. Siluszek, ks. pref. Sobczyński, ławnik Wolf, kom. J. Drzewiecki, insp. J. Gallot, por. Nitecki i dyr. Wł. Mazur.

Do pierwszych wyścigów pieszych stanęło 9 współzawodników. Bieg odbył się na przestrzeni 3 klm. na następujących ulicach: od 3 maja przez Piłsudskiego, Aleję, Rudną, Dietlowską do cukierni warszawskiej. Pierwszą nagrodę zdobył p. Jęczmyk z klubu sport. „Sosnowiec", drugą otrzymał p. B. Grabowski z hufca szkolnego seminarjum nauczycielskiego, trzecią p. Bargieł, strażak. Listy pochwalne zostały wręczone Cieślikowi z klubu „Wirginja", Wawrzynowi, Wierciechiewiczowi z klubu „Świt" i Wołczykowi.

Nagrody w postaci artystycznie wykonanych żetonów do wszystkich biegów zostały zakupione sumptem przez p. Michla a dedykowane były od miasta Sosnowca.

Nagrody zwycięzcom rozdawali pp. prok. Cecylja Węgrzynowska, insp. Irena Gallotowa, zast. starosty Kowalski i wicepr. Situszek.

Obowiązki pogotowia lekarskiego pełnili pp. dr. Faliński i dr. Baścik.

Po biegach pieszych odbyły się wyścigi cyklistów, w których I nagr. zdobył p. Kukieła, II p. Szkutnik, III p. Pladek i IV nagrodę, ofiarowaną przez księgarnię „Wygodę", p. Spaczyński.

Do wyścigów motocyklistów stanęło 2 współzawodników: prof. Bolesław Mazurkiewicz i Baran. Pierwszą nagrodę zdobył p. Mazurkiewich, drugi z zawodników w czasie wyścigów uległ wypadkowi. Mianowicie w rozpędzie wyskoczył z siedzenia na chodnik, lecz wywichnął sobie tylko palec, motocykl zaś został rozbity. W kilka sekund po wypadku już p. B. miał pomoc lekarską.

Wieczorem po raz drugi odegrano w teatrze „Mazepę". W antraktach przygrywała orkiestra uczniów seminarjum naucz. pod batutą p. Imieli.

W ciągu całego dnia odbywała się zbiórka na macierz. Zbiórka dała plony naprawdę obfite. O stopniu ofiarności można sądzić choćby tylko ze zbiórki na wyścigach. Na zbiórce tej w ciągu kilku minut zebrano 57.900.000 mk. i 3 złote.

W Będzinie.

Stosownie do zapowiedzi, w wigilję święta narodowego odbył się wieczorem pochód ulicami miasta. Na czele szła orkiestra wojskowa, następnie zaś straż ogniowa z pochodniami, młodzież szkolna i liczne rzesze ludności.

W sobotę wszystkie cechy, korporacje, związki, szkoły, delegacje oraz policja i wojsko z orkiestrami sztandarami zgromadzili się na placu obok koszar, gdzie o godz. 10 rano ks. prałat Ziemniak odprawił polowe nabożeństwo, kazanie zaś wygłosił ks. Kluszczyński.

Po nabożeństwie cały pochód przeszedł ul. Kołłątaja, Sączewskiego i Małachowskiego na plac Konstytucji 3 maja, gdzie odbyła się defilada wojskowa, poczem p. Misiórski wygłosił okolicznościowe przemówienie i na tem uroczystość zakończono.

Porządek wzorowy utrzymywała policja.

Wszystkie domy były udekorowane flagami, zbiórka zaś na macierz szkolną ze względu na udział kwestarzy w pochodzie, odbyła się w niedzielę.

Na zakończenie należy podkreślić dziwne stanowisko jednej z organizacji, która odmówiła przysłania bezinteresownie orkiestry, co wywołało zrozumiałe oburzenie.

W Dąbrowie.

W tym środowisku klasy robotniczej obchód święta narodowego był faktycznym sprawdzianem poczucia narodowego, gdy bowiem heca pierwszomajowa, pomimo niezwykłych wysiłków, wypadła nadzwyczaj blacho, obchód święta 3-majowego przybrał imponujące rozmiary.

Już w przeddzień święta wszystkie domy przystrojono flagami narodowemi, ulice zaś zamieciono i skropiono wodą. Wieczorem z pod pomnika Kościuszki wyruszył pochód, w którym prócz straży ogniowej z orkiestrą i sztandarami, wzięli udział skauci, sokoli, młodzież szkolna i tłumy ludności. Przy dźwiękach orkiestr i świetle pochodni orszak przeszedł kilka ulic i po powrocie przed pomnik Kościuszki, pochód rozwiązano.

Na drugi dzień już od godz. 8 rano przeciągały ulicami liczne grupy poszczególnych korporacji, dążąc do kościoła. O godz. 9-ej rano ks. prałat Mazurkiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo, podniosłe zaś kazanie wygłosił ks. prefekt Słoniński.

Po skończonem nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, który po przejściu szeregu ulic, przybył przed pomnik Kościuszki. Tu do zebranych przemówił inż. Dzierżanowski, poczem po odśpiewaniu „Roty", pochód rozwiązano.

W ciągu dnia odbywała się zbiórka na macierz, po południu zaś dwie orkiestry urządziły bezpłatny koncert, grając obok pomnika Kościuszki kilka godzin.

Komendantem pochodu był p. Kaliszek, który przy pomocy swej straży i policji, prowadził pochody we wzorowem porządku.

W okolicy.

Niezwykle uroczyście obchodzono święto narodowe w Czeladzi i we wszystkich większych siedliskach ludzkich w okolicy. Wszędzie po nabożeństwie urządzano pochody i przemówienia, których słuchały liczne rzesze ludności.

Jedynie tylko, jak nam donoszą, nie miał kto zająć się zorganizowaniem uroczystości w Wysokiej, to też przybyły celem odprawienia nabożeństwa w miejscowej kaplicy ks. proboszcz z goryczą zaznaczył dziwną obojętność na sprawy narodowe miejscowej inteligencji, która w tym roku zapomniała o ciążącym na niej obowiązku, co wywołało różne przykre komentarze.

NADESŁANE.

ś. † p. 3096

Z OLSZAŃSKICH

MARJA KAWALSKA

opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 3-go maja 1924, przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Królewskiej (róg Swobodnej) na cmentarz miejscowy odbędzie się dnia 6 b.m. o godz. 6 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafjalnym w środę, dn. 7 b.m. o godz. 9 rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, życzliwych i znajomych stroskani

Córka, synowa, syn i wnuki.

Arcybiskup Cieplak w przejeździe przez Sosnowiec.

Sosnowiec, 6 maja.

Wczoraj punktualnie o godz. 4 min. 36 popoł. przybył do Sosnowca pociągiem z Częstochowy w drodze do Rzymu ksiądz arcybiskup Cieplak.

Już o godz. 4 na peronie zgromadziło się duchowieństwo, przedstawiciele magistratu, prasy, tow. przemysłowców oraz władz administracyjnych, cechy w komplecie i młodzież szkół średnich i powszechnych.

Około 2 tysięcy osób z 24 sztandarami i orkiestrami na czele oczekiwało w skupieniu na przybycie dostojnego gościa.

Gdy pociąg wolno zbliżał się do dworca, orkiestry powitały arcybiskupa hymnem narodowym, a zebrana publiczność entuzjastycznym okrzykiem „Niech żyje"! Po zatrzymaniu się pociągu ksiądz arcyb. Cieplak wyszedł z wagonu, poczem krótkie przemówienie powitalne wygłosił wiceprezes rady miejskiej, p. Grabiański w imieniu miasta i dyr. Mazur w imieniu nauczycielstwa i młodzieży.

Następnie arcybiskup przeszedł wzdłuż peronu w otoczeniu towarzyszącego mu duchowieństwa z całego Zagłębia.

W czasie powitania dostojnemu gościowi ofiarowała kwiaty nar. organ. kobiet, uczenice im. E. Plater, straż ogniowa i in.

Po kilkominutowym postoju pociąg wyruszył w dalszą drogę przez Katowice, Dziedzice i Pragę do Rzymu.

Podobnie jak w Sosnowcu witano ks. arcybiskupa Cieplaka na wszystkich stacjach Zagłębia Dąbrowskiego.

Kronika.

Kalendarzyk.

6	Dziś Jana Apost. i Ew.
	Jutro Flawji Domiceli.
	Wsch. słońca 4.17
Wtorek.	Zach. „ 7.01

Sadzenie drzewek. W sobotę, 3 maja, z inicjatywy prezydenta m. Sosnowca p. Michaela, odbyło się obsadzanie drzewami dróg na Dębowej Górze. Drzewka sadził 5 oddział szkoły gwarectwa „hr. Renard" na Dębowej Górze pod kierunkiem ogrodnika miejskiego. Ogrodnik miejski p. Jakubowski w krótkim przemówieniu przedstawił dzieciom znaczenie roślinności dla zdrowia, a następnie pokazał dzieciom, jak powinno się sadzić drzewa.

Ponieważ sadzenie drzewek wzbudziło zainteresowanie i wśród starszych, jest nadzieja, że drzewka te będą pielęgnowane i ochraniane.

O zabrukowanie ulicy. Mieszkańcy ulicy Szczodrej skarżą się nam, że magistrat sosnowiecki przystąpił obecnie do brukowania ulic Wiejskiej i Starej, zapominając zupełnie o ul. Szczodrej.

Brak rynsztoków i regulacji powoduje, iż nieczystości wylewane na ulicę, całemi tygodniami nie wysychają, stanowiąc wylęgarnię wszelakiego rodzaju bakcyli.

Poświęcenie sztandaru zw. konduktorów. W sobotę rano w kościele kolejowym odbyło się poświęcenie sztandaru związku konduktorów stacji Sosnowiec. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Raczyński, kazanie wygłosił ks. pref. Ługowski.

Po uroczystości poświęcenia członkowie zw. konduktorskiego wzięli udział w pochodzie trzeciomajowym. Po południu uczestnicy poświęcenia sztandaru zebrali się w sali „Trocadero" na wspólny obiad. Przemawiali pp. prezes zw. konduktorów Fr. Wróblewski, zawiadowca, Kamiński, przedstawiciel zw. biuralistów i inni. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Przeciw drożyźnie chleba. Cech piekarzy zaprotestował przeciw wszelkim podwyżkom płac pracownikom i postanowił w interesie ludności utrzymać cenę chleba dawniejszą aż do odwołania nowej konferencji.

Zbiórka na straż ogniową. Wobec tego, że komitet zbiórki na macierz szkolną nie urządza

w tygodniu bieżącym zbierania składek w Sosnowcu, przeto starostwo udzieliło pozwolenia zarządowi straży ogniowej na urządzenie zbiórki od nadchodzącego czwartku do niedzieli włącznie, czyli w ciągu 4 dni.

Swięto strażackie. W niedzielę, jako w dniu święta św Florjana, patrona strażaków, urządzono w Sosnowcu uroczystość strażacką. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano pochodem z remizy do kościoła ul. Piłsudskiego, 3 maja i Modrzejowską. W pochodzie wzięło udział 42 straży z całego Sosnowca i strzemieszycka kolejowa ze sztandarami i orkiestrami na czele. W kościele odprawił nabożeństwo i wygłosił przemówienie okolicznościowe ks. szambelan Pieńkiewicz, kapelan straży. Po nabożeństwie pochód udał się przed dworzec, gdzie oddziały zostały ustawione w czworobok, w którego środku odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów zasłużonym członkom zarządów i strażakom. Czynności dokonał komendant sosnowieckiej straży ogniowej, p. Drzewiecki. Następnie na ul. 3 maja odbyła się defilada, którą poprowadził naczelnik straży, p. Kaliszek, przyjmował zaś kom. Drzewiecki. Po defiladzie poszczególne straże udały się do swoich siedzib.

Odznaczenie. Z okazji święta narodowego 3 maja, został odznaczony krzyżem komandorskim orderu „Odrodzenia Polski“, inż. Stanisław Skarbiński (senior), dyr. nacz. grodzieckiego towarzystwa kopalni węgla.

Opłaty za pozwolenia na broń. W związku z przeliczeniem od dnia 1 b. m. wszelkich opłat w markach na złote i w myśl rozporządzenia ministra skarbu, opłaty za pozwolenia na broń wynoszą obecnie 2 złote 30 groszy za blankiet, za karty łowieckie 10 złotych 30 groszy za blankiet oraz za blankiet pozwolenia na kupno broni 30 groszy.

Dziwny strajk. Pisaliśmy już, iż w tow. francusko rosyjskiem w Dąbrowie wybuchł strajk urzędników, który, jak nam obecnie donoszą, przybrał niedopuszczalne formy, gdy bowiem prócz personelu technicznego i dwuch urzędników biura centralnego, nikt więcej do strajku się nie przyłączył, strajkujący chwycili się metody, nie używanej nawet w sferach socjalistycznych.

Mianowicie, kilku z nich mając do pomocy jakąś zwarjowaną kobietę i liczną bandę ulicznik ów urządza ordynarne burdy pracującym, obrzucając ich przezwiskami, urządzając kocią muzykę, lub też obrzucając ich zgniłemi jajami i t. p.

Są to rzeczy niedopuszczalne, aby ludzie, mający pretensję do inteligencji, posługiwali się podobnemi środkami, zapominając, iż teror taki sprowadzi skutek wręcz odwrotny, wywołując ogólny niesmak.

Zapytanie. Donoszą nam o fakcie, co do którego może magistrat dąbrowski zechce, udzielić publicznej odpowiedzi.

Mianowicie, przedsiębiorca, budujący odcinek ul. kr. Jadwigi w Dąbrowie, przyjmuje podobno do pracy tylko robotników należących do związku socjalistycznego.

Na interpelację w tej sprawie odrzekł, iż takie polecenie otrzymał od jednego z członków zarządu miasta i musi się doń stosować.

Ponieważ roboty miejskie nie mogą być organizowanie specjalnie dla kaptowania związku socjalistycznych członków, inaczej bowiem ludność płacąca podatki, może odmówić funduszu na tego rodzaju imprezę, sądzimy, iż magistrat celem uspokojenia opinji, udzieli wyjaśnienia.

„Przemysł, rzemiosło, sztuka“. Nr. 1 rocznik IV organ miejskiego muzeum przemysłowego w Krakowie, pod redakcją Kazimierza Witkiewicza. Ukazał się w druku najnowszy numer tego wydawnictwa, wytłoczony w drukarni miejskiego muzeum przemysłowego. Na treść tego pierwszorzędnego wydawnictwa artystycznego składają się źródłowe prace znanych etnografów, historyków sztuki i przemysłu ludowego. Numer ten obejmuje prace i. Gulgowskiego: Garncarstwo na Kaszubach, T. Seweryna: Huculska wykładanka w drzewie, Dziwne muzeum i fartuszki kosowskie, S. Udzieli: Wyrób sprzętów ludowych w Skawinie, K. Witkiewicza: Malowanki ludowe z okolicy Dąbrowy, pamiątki i zabawki ludowe z kiermaszu krakowskiego oraz kronikę. „Przemysł, Rrzemiolo i sztuko“, odznacza się nadzwyczajną szatą artystyczną i znakomitemi ilustracjami. Redakcja czasopisma: „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka“. Kraków, ul. Smoleńska 9. tel. 1339.

Z kina „Zacisze“. Potężny dramat w 7 aktach pod tytułem „Hrabia Charolais“. W rolach głównych artyści wszechświatowej sławy Ewa May i Eugenjusz Klopfer.

Kradzieże. Gitli Englard, zam. przy ul. Piłsudskiego 23. nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę wartości 275 miljonów marek.

— Helenie Libermanowej, zamieszkałej przy ul. Małachowskiego 5, służąca skradła bucikl. Dochodzenie w toku.

Z teatru.

Dziś teatr nieczynny, gdyż odbywają się próby z „Samsona i Dalili“ pod reżyserją Wojciecha Brydzińskiego, oraz z „Hamleta“ pod reżyserją Knake-Zawadzkiego.

Sroda—„Ananas“, znakomita farsa dostępna tylko dla dorosłych, na której wszyscy bawią się przewybornie.

„Grzech kobiety?“. Publicysta i ceniony prelegent Leo Belmont poruszy w czwartek zajmujący temat: „Grzech kobiety“. Początek godz. 4.

„Ten“—Wojciech Brydziński. Scena nasza wznawia w odmiennej inscenizacji, oraz w nowych dekoracjach głośną sztukę Leonidasa Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“, a wznawia specjalnie dla świetnego artysty W. Brydzińskiego, który ujęciem tej roli podbił całą Warszawę, jako pierwszy jej wykonawca i on też przyczynił się, że sława sztuki przeszła do wszystkich teatrów. Kto nie widział Brydzińskiego, ten nie widział tej sztuki. Będziemy mieli możność podziwiania tego wielkiego artysty, który daje typy zawsze nowe, zawsze odmienne, a tak bardzo zajmujące, tchnące życiem i naturalnością.

Parnel-Pawliszczewa - świetna para baletowa ukaże się u nas w nadchodzący piątek; będzie to wielka atrakcja dla miłośników choreografji, których w Zagłębiu nie brakuje.

Z sali koncertowej.

Ostatni koncert, urządzony przez dąbrowskie tow. muzyczne, przeznaczony na budowę pomnika Chopina, obfitował w szereg niezwykle atrakcyjnych popisów.

Przed rozpoczęciem produkcji muzycznych, p. inż. Wiszniewski wygłosił prelekcję nieśmiertelnego mistrza w utworach i znaczenie ich dla narodu naszego.

Następnie orkiestra „Lutni“ częstochowskiej odegrała pod kierownictwem dyr. K. Wopaleńskiego znanego marsza żałobnego poczem chór mieszany tow. muzycznego, pod batutą p. K. Guzikowskiego odśpiewał nocturn g-mol.

Z kolei, profesor konserwatorjum p. K. Heintze, odegrał na fortepianie szereg utworów chopinowskich, porywając słuchaczy wytworną grą, bajeczną techniką i efektownem wykonaniem.

W części drugiej chór mieszany tow. muzycznego odśpiewał „Taniec“, „Wiosenkę“ i „Marzenie“, zbierając rzęsiste oklaski, a następnie dyr. I. Bursik, z „Lutni“ częstochowskiej odegrał na skrzypcach nocturn es-dur.

Piękny, nadzwyczaj czysty ton i subtelne wykonanie olśniło słuchaczy, to też sympatycznego gościa zmuszano do naddatków.

Prof. K. Heintze, który powtórnie zasiadł do fortepianu, był przedmiotem gorącej owacji, którą urządzono mu w nagrodę za jego mistrzowską grę.

Na zakończenie, chór mieszany tow. muzycznego z towarzyszeniem orkiestry „Lutni“ częstochowskiej, odśpiewał poloneza a-dur.

Po koncercie urządzono dla miłych gości skromne przyjęcie, gdzie wśród sympatycznego nastroju spędzono kilka godzin.

Sprawdzianem kultury miejscowego społeczeństwa może służyć fakt, iż gdy na koncercie było zaledwie kilkadziesiąt osób, w miejscowym cyrku zabrakło biletów.

Tak było w Dąbrowie zawsze i prawdopodobnie będzie jeszcze długi czas.

Ze Śląska.

Swięto narodowe 3 maja wypadło na Śląsku wprost imponująco. W Katowicach i innych miastach garnizonowych odbył się w piątek wieczorem wielki capstrzyk wojsowy a nad ranem wojskowa rewelja z muzyką. Na rynku katowickim biwakowali w nocy powstańcy, którzy wzniecili wielkie ognisko biwakowe.

W sobotę przedpołudniem wojsko w pełnym rynsztunku —piechota, artylerja i kawalerja —zapełniło wielki plac przed ołtarzem polowym w parku Kościuszki. Dokoła ustawiły się towarzystwa: powstańcy, sokoli, kółka śpiewacze, skauci, młodzież szkolna, cechy itd. z setkami sztandarów, a dalej niezliczone rzesze publiczności. Mszę pontyfikalną odprawił administrator apostolski ks. dr. Hlond w asyście licznych duchownych, a podniosłe kazanie na temat konstytucji 3 maja wygłosił katecheta gimnazjalny ks. prof. Koźlik. Po nabożeństwie odbyła się przy ul. 3 maja defilada wojska, towarzystw i publiczności.

Pochód udał się na rynek gdzie marszałek sejmu śląskiego, Wolny wygłosił mowę, poczem uroczystość zakończono odśpiewaniem roty Konopnickiej „Nie damy ziemi“.

Po zgonie wojewody. Cała prasa śląska poswięciła zmarłemu nagle wojewodzie śląskiemu dr. Konckiemu dłuższe artykuły. Tak polacy jak i niemcy sławią szczery, sprawiedliwy, ale i energiczny charakter zmarłego. Zwłoki wojewody przy ogromnym udziale towarzystw i publiczności w niedzielę z dworca w Katowicach wywieziono do Krakowa, gdzie w poniedziałek odbył się pogrzeb.

„Tydzień czerwonego krzyża“ w Katowicach. W czasie od 18 do 25 b. m. odbędzie się w Katowicach „tydzień polskiego czerwonego krzyża“. Dochód przeznaczony jest dla chorych dzieci. Jeszcze przed rozpoczęciem zbiórki czerwony krzyż wyśle większe transporty dzieci na wypoczynek, a to w dn. 10 maja 120 dzieci z Katowic i okolicy do Jastrzębia na Sląsku, a 15 b. m. 60 dzieci z Mysłowic, Huty pokoju, Lipin, Wirku, Rudy i okolicy do Inowrocławia. Ze względu na szlachetny cel uprasza się nadsyłać ofiary dla śląsk. czerw. krzyża na konto „polsk. czerw. krzyża“, p. k. o. Katowice, za nr. 300,960.

Nowe mundury dla straży ogniowych. Straże pożarne w województwie śląskiem otrzymają wkrótce nowe mundury, mianowicie mundury szarego koloru w miejsce dotychczasowych mundurów niebieskich, które okazały się niepraktycznymi ze względu na to, że także policja nosi mundury niebieskie.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

43.

Uśmiech francuza stał się na chwilę wyraźniejszym, ale surowe upomnienie aby mówił prawdę, spłoszyło go niebawem.

— Należysz do tajnego związku neapolitańskiego „Lea“ — rozpoczął Ashutor indagację.

— Tak jest — odpowiedział Franciszek słabym głosem.

— A więc pokaż mi monetę, którą jako oznakę swojego członkostwa masz zawieszoną na szyi.

Ashutor wyciągnął rękę, a francuz zdrętwiał.

— Pan jesteś z naszych? Pan należysz do wewnętrznego koła? — wyjąkał ze drżeniem i chwycił się za szyję.

— Ja się pytam, nie ty — brzmiała zimna odpowiedź. — Rób co ci każę. Daj mi monetę.

Franciszek wyciągnął machinalnie z pod krawata zawieszoną na jedwabnym sznurku połowę monety.

— Nateraz zatrzymam ją u siebie — rzekł Ashutor silnem szarpnięciem.

— Chcesz mnie pan wydalić, wyrzucić, na śmierć wydać? — zajęczał francuz.

Hindus zmiarkował odrazu położenie i sarkastyczny uśmiech zaigrał na jego ustach.

— Naturalnie, że cie wyrzucam — odrzekł. Takiego jak ty człowieka nie możemy dłużej potrzebować.

Monetę schował do kieszeni od kamizelki.

— A cóż ja mam począć?...— piszczał francuz.

— Zaraz się dowiesz. A teraz słuchaj. Otrzymałeś polecenie ścigać członka związku James Bassetta, zwanego ...kże James Carlestone, i w Kalk... cie ...a Bowbazarze, wręczyłeś mu ...ezwanie do powrotu.

Franciszek skinął gło...ą potakująco.

— Ty i towarzysząca ci kobieta daliście się wywieść w pole na pokładzie „Orinoka“. Przyglądaliście się spokojnie śmiesznej komedji pogrzebu na morzu. Slad ściganego straciliście w Spezie. Dla czego nie donieśliście nic o tem do Neapolu?

— Baliśmy się. Puściliśmy się za sługą hindusem do Londynu. Niech to djabli wezmą!

Cały czas uganialiśmy się za panem — za jednym z naszych.

Człowiekowi temu, wskutek fałszywego przypuszczenia, tak zamąciło się w głowie, że się oboma rękami uchwycił stołu, żeby nie spaść ze stołka.

— Więc towarzyszyliście mi do Londynu. Coście tam robili?

—"Ja odbywałem straż w pobliżu hotelu, do którego hindus zawiózł swój pakunek. Ale Pepita. Pepita to moja przyjaciółka — oświadczył Franciszek, który przypuszczał, że mu to na dobre wydzie, gdy się pochwalił tą przyjaźnią.

Ashutor skinął głową, a Franciszek mówił dalej:

— Pepita pojechała prosto do Edinburga. Uważa pan, ona i ja już przed trzema laty woziliśmy wiadomości zdrajcy, znamy zatem dokładnie historję jego miłości. Pepita myślała, że śledząc narzeczoną i jej siostrę, czegoś się dowie. W kilka godzin po Edinburga ujrzała pana wchodzącego do ich domu; wprawdzie wtedy nie znała jeszcze pana.

Ashutor nie zmrużył nawet oka, słysząc, jak go ta kobieta krok w krok śledziła.

— I czekała dopóki nie wyjdę? — zapytał spokojnie.

— Tak, proszę pana. Chodziła tam i napowrót po ulicy. Za parkanem ogrodowym są tam krzaki, które widok z okna zakrywają. Gdy się ściemniło, stanęła pod parkanem i nasłuchiwała. Okno w przedpokoju było przypadkiem otwarte. Naraz Pepita usłyszała, jak jakiś głos kobiecy krzyknął z zadziwienia. To krzyknęła młodsza siostra, narzeczona Bessetta. Stała przy oknie i trzymała złamaną monetę w ręce. Pepita ma bystry wzrok, nie mogła się omylić; widziała jak panienka dwie połowy najprzód osobno trzymała, a potem kilka razy złożyła je ze sobą. Pepita ma bystry nietylko wzrok, ale i rozum; domyśliła się więc odrazu, że ów gość przyniósł ze sobą monety zmarłego na pokładzie „Orinoka“ człowieka.

— I Pepita ścigała mnie dalej? — odezwał się Aschutor, ukrywając ciągłe naprężenie, z jakim śledził każdy szczegół tego opowiadania.

— Ciemno już było gdy pan wyszedłeś ... Franciszek dalej — ale Pepita nie straciła pana z oczu, i na ulicy Książęcej, na której wielki ruch panował, i w świetle jednej z wystaw sklepowych przeszła tuż koło pana. Wtedy dopiero zobaczyła, że pan jesteś hindusem. Poznała pana odrazu. Pan byłeś Ashutorem, doktorem, który w Kalkucie był przyjacielem Basseta i leczył go, gdy zachorował przed odjazdem. Zaprawdę, to był piekielnie zręczny kawał! Ale ona jeszcze wtedy nic nie wiedziała.

Franciszek uśmiechnął się znacząco, a Ashutor także lekkim uśmiechem zachęcił go do dalszego opowiadania.

— Pepita deptała panu po piętach aż do Paryża, i dopiero gdy się przekonała, że pan jesteś uczestnikiem kongresu, wróciła do mnie do Londynu. A ja tymczasem, cóż za okropne życie w Londynie pędziłem! —mruknął łotr z komicznem skrzywieniem. — Przeklęty sługa hindus ani się pokazał! Ale bystra Pepita zmiarkowała odrazu, że on i pan jesteście jedną i tą samą osobą.

(d. c. n.)

Z kraju.

Gniezno. W sali „Welecja" odbyły się obrady piątego zjazdu katolickiego. Zjazd zagaił prof. dr. Gantkowski. Marszałkiem wybrano dyr. Janowskiego. Przemawiał ks. kardynał Dalbor. W zjeździe wzięło udział około 800 delegatów stowarzyszeń katolickich i związków katolickich archidjecezji gnieźnieńsko - poznańskiej, członkowie obu kapituł metropolji, delegat księdza d-ra Hlonda, oraz kilku posłów i senatorów.

Poznań. W Zielone świątki odbędzie się w Poznaniu wszechpolski zjazd śpiewaczy. Popisy chórów odbywać się będą na terenie targów poznańskich. W zjeździe weźmie udział około 4000 śpiewaków.

Kraków. W Krakowie odbył się zjazd wszechpolski t-wa „Rozwój". Po nabożeństwie w kościele św. Anny obrady w sali starego teatru zagaił poseł Rzepecki, następnie przemawiał prof. r. Surzycki. Po wyborze prezydjum wygłosił odczyt prof. Karol Hubert-Rostworowski.

Zabłotów. W Zabłotowie pow. Śniatyn z pośród tłumu manifestujących robotników z okazji 1 maja, elementy komunistyczne ...ły do oddziału policyjnego ...ka strzałów rewolwerowych i obrzuciły go kamieniami, tak że 2 policjantów zostało ciężko rannych i 2 lżej rannych.

Gdy mimo wezwania policji tłum nie chciał się rozejść, policja zrobiła użytek z broni palnej, skutkiem czego 2 osoby z robotników zostały zabite, a 3 ciężko ranne.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wyjazd gen. Hallera.

Warszawa, 5 maja.

(Tel. wł.). W ubiegłą niedzielę szef sztabu gen. jen. Haller w towarzystwie pułkownika Kasprzyckiego wyjechał na 2 tygodnie do Paryża.

Odznaczenie.

Warszawa, 5 maja.

(Tel. wł.). W dniu święta narodowego poza dekoracjami o których donosiliśmy, gen. Sikorski dokonał dekoracji wielką wstęgą orderu Pol. restitutae b. ministra jen. Sosnkowskiego; odznaczenie to przyznane było jeszcze przed dwoma miesiącami.

Obrady w sprawie mniejszości.

Warszawa, 5 maja.

(Tel. wł.). Na 9 maja prezydent rady ministrów zwołał zjazd wojewodów wschodnich i kuratorów okręgów wschodnich. Zjazd znajduje się w związku z pracami nad sprawą mniejszości narodowych.

Opłaty celne w markach.

Warszawa, 5 maja.

(Tel. wł.). Minister skarbu wydał rozporządzenie, aby przy wpłatach cła przyjmowano do dnia 30 czerwca b. r. marki polskie według normalnej relacji.

Obniżenie cen.

Warszawa, 5 maja.

(Tel. wł.). Dowiadujemy się, że minister skarbu Wł. Grabski zwołuje w najbliższych dniach posiedzenie rady gospodarczej dla rozpatrzenia obniżenia cen krajowych.

Banknoty groszowe.

Warszawa, 5 maja.

(Tel. wł.). Wszyscy odczuli dotkliwy brak banknotów groszowych, to też, jak się dowiadujemy, w ciągu najbliższych trzech dni bank polski roześle do wszystkich oddziałów banku w Warszawie i na prowincjach banknoty groszowe.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Niemcami.

Berlin, 5 maja.

(Tel. wł.) Dwaj funkcjonariusze policji wirtemberskiej otrzymali rozkaz odstawienia znajdującego się w areszcie śledczym niejakiego Bozenharda ze Stuttgardu do Starogardu drogą na Berlin. Gdy policjanci przechodzili koło domu, gdzie się mieści misja sowiecka, Bozenhard zniknął w głębi budynku, a policjantów, którzy chcieli za nim podążyć, zatrzymali przemocą członkowie misji sowieckiej, poczem odstawili ich do gabinetu t. zw. dyrektora, gdzie ich zamknięto.

Po tym wypadku większy oddział policjantów berlińskich otoczył misję sowiecką.

Przeprowadzono rewizję i aresztowano około stu osób, nie mogących się wylegitymować.

W związku z incydentem w budynku sowieckiej misji handlowej ministerjum spraw zagranicznych przesłało poselstwu sowieckiemu notę werbalną, w której podkreśla, że ministerjum spraw zagranicznych odmawia delegacji sowieckiej prawa eksterytorjalności, z której korzystają wszystkie misje zagraniczne.

Wyjazd posła sowieckiego.

Berlin, 5 maja.

(Tel. wł.) W wyniku zatargu pomiędzy rządem niemieckim a posłem sowieckim w Berlinie pos. Krestiński dziś o 6 pop. opuścił Berlin.

Gratulacje z powodu odznaczeń.

Warszawa, 5 maja.

(Tel. wł.) Dzisiaj w południe wyżsi urzędnicy ministerjum skarbu złożyli prez. ministrów życzenia z powodu nadania mu orderu orła białego. W imieniu urzędników przemawiał podsekretarz stanu, p. Markowski, a na to przemówienie wzruszony premjer odpowiedział krótkiem przemówieniem, w którem powiedział że w pracy naszej wzięliśmy szybkie tempo i osiągnęliśmy więcej, niż się spodziewaliśmy.

Następnie udano się do podsekr. stanu Markowskiego, któremu złożono życzenia z racji nadania mu orderu Polonia Restituta.

Wyniki wyborów w Niemczech.

Berlin, 5 maja.

(Tel. wł.) Według ostatnich danych do g. 8 wiecz. były znane nazwiska 403 posłów, wybranych do parlamentu. Między nimi jest 27 ludowców Stresemana, 82 nacjonalistów, 40 niem. partji lud., 52 centrowców, 15 bawarskiej partji lud., 23 demokratów, 99 socjal-demokr., 55 komunistów i 18 z różnych drobnych partji.

Jak widać z dotychczasowych wyników wyborów, większość będzie mogła być utworzona ze stronnictw centrowych i socjaldemokratów.

Pogrzeb wojewody Kąckiego.

Kraków, 5 maja.

Dziś na pogrzeb wojewody Kąckiego przybył do Krakowa podsekr. stanu w min. spraw wewn., Olpiński, wojewoda warszawski, Sołtan, podsekr. stanu w prezydjum rady min., Studziński, marsz. sejmu śląsk., Wolny, admin. apostolski, ks. Hlonda i szereg innych wybitnych osobistości.

Wybory na Śląsku Opolskim.

Bytom, 5 maja.

Podczas wyborów do parlamentu socjaliści otrzymali głosów 25 tys., demokraci 11 tys., komuniści 125 tys., polacy 48 tys., niem. nacjonaliści 17 tys., centrum 192 tys., nacjonaliści liberali 101 tys. Na zasadzie wyników głosowania centrum otrzymało 3 mandaty, komuniści 2 i nac. liberali 1 mandat.

Wybory w Niemczech.

Berlin, 5 maja.

Godz. 12 w południe. Dotychczas jeszcze nie są znane ostateczne wyniki wyborów, ale już wiadomo, że komuniści i nacjonaliści odnieśli znaczne sukcesy, mniejsze jednak niż, te na które liczyli.

Pogoda na dziś.

Warszawa, 5 maja.

Temperatura bez zmian znaczniejszych, nieco chłodniej, zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry zachodnie.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 5 maja.

Dolar — 5,18½.
Funt — 22,75.
Paryż, za 100 fr. — 33,50.
Szwajcarja, za 100 fr. — 92,55
Włochy, za 100 lirów — 23,25
Praga czeska za 100 k. 15,27½.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austr. — 7,31½.
Bony złote — 0,75.
Pożyczka dolar. — 3,15.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 5 maja.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,66.
1 złoty — 1,08½.

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 5.5.1924).

Bank Dyskontowy 10,00
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,00
„ Handl. 10,00
„ dla Handl. 1,80
„ Kredytowy 1,35
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 4,00
„ Przem. Lwów 0,55
„ Zachodni 2,50
„ Zw. Ziemian 0,40
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol 0,45
Cerata 0,45
Sole 8,50
Grodzisk 1,80
Kijewski 0,30
Puls 0,30
Spiess 1,15
Zgierz
Elektryczność 2,70
Pol. Tow. Elektr. 0,35
Kabel 1,50
Siła i Światło 0,75
Chodorów 6,75
Czersk 1,15
Gosłowice 2,15
Cukier 5,00
Łazy 0,20
Polska Nafta 1,30
Nobel 2,40
Cegielski 0,85
Starachowice 3,80
Fitzner 12,20
Modrzejów 9,25
Norblin 0,80
Orthwein 0,60
Ostrowieckie 1,95
Parowozy 0,35
Rohn 0,60
Unja —
Ursus 1,30
Żyrardów 570,00
Borkowski 2,30
Hurt
Jabłkowscy 0,30
Syndykat 3,10
Zach. Tow. 1
Pol. Loyd 0,20
Chmielów 1,05
Haberbusch 7,80
Dźwignia 0,30
Klucze 0,60
Pustelnik 2,20
Spirytus 2,40
Strem 18,00
Wildt 0,20
Częstocice 3,00
Michołów 0,90
Firlej 1,10
Drzewo —
Pol. Przemysł Naftowy 1,30
Lilpop 0,75
Zieleniewski 14,50
Zawiercie 72,50
Lenartowicz 1,25

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz

Para koni i wolant do sprzedania. Wiadomość „Dźwignia“. 3075-2

Sprzedam różne otomany, kozetki i materace za gotówkę i na wypłat Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2-ie piętro [illegible]76-1

Do sprzedania meble, otomany, materace, kozetki, stoły rozsuwane. Sosnowiec-Pogoń Nowopogońska 17 Bracia Atczak 3068-1

Firma St[illegible]an Krzywański w Dąbrowie Górniczej ul. Krótka dom własny. Poleca ze składu tanio: Płyty gumowe z przekładką i bez „Tauril“ i azbestowe, pakunki konopne, azbestowe, bawełniane wałow, blachę mosiężną, żarówki do 1000 świec, artykuły elektrotechniczne i przybory do rowerów. Wykonuje solidnie i terminowo po cenach przystępnych: Reparacje rowerów, maszyn do szycia, maszyn parowych, maszyn do pisania, pomp i wszelkie roboty ślusarskie, tokarskie i spawanie autogenem dla kopalń, fabryk i domów prywatnych. Na żądanie oferty 2722-2

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 810-10

Gratka dla muzyków! Mam na składzie harmonje chromatyczne 4 basy, półtonowe 12 basów i 8 basów gitary, mandoliny włoskie, skrzypce lutnie, smyczki, gramofony, struny wszelkiego rodzaju, organki i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopec. 2969-2

Wózki dziecinne, kołyski żelazne, krzesełka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózkowe. Ceny fabryczne, Sosnowiec, Pogoń Orla 18 2943-2

Do zbycia wilczyca z rasowymi wilczętami. Dąbrowa ul. Królowej Jadwigi 4 m. 3. 3022-1

Kupię pianino nowe lub używane w dobrym stanie. Oferty do „Administracji „Iskry“. 3027

Dom w śródmieściu Sosnowca sprzedam. Sosnowiec, Ostrogórska 4 u właściciela 3033-2

Sprzedam sukę rasy dok, Piłsudskiego 100 skład wódek. 3053-1

Sprzedam łóżka żelazne angielskie Sosnowiec, Nowopogońska 13. 3047-1

Do sprzedania belki używane altana duża okrągła wóz ciężki na parę koni mało używany, sypialnia dębowa nowa masywna. Sosnowiec. Piłsudskiego 80 Siewniak. 3112-3

Sprzedam dom murowany z placem w Sosnowcu za 4 miljardy marek Sosnowiec, Sielecka 21 sklep. 3010-3

Otomany i kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń Zielona 23, róg Będzińskiej. 3126-10,

Wilczurę domową sprzedam lub zamienię na złą podwórzową. Wiadomość ul. Małachowskiego 28 w Sosnowcu. 3079

Flet, cytrę, bęben mały oraz skrzypce, smyczki stare i nowe okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonia“ w Sielcu. 3094

Dobermany 4 miesięczne czystej rasy do sprzedania kolonja Ritznerowska Muczkiewicz. 3096

Sypialnię jasno-dębową, sofę, kanapę, umywalnię, nocną szafkę, łóżko z materacem, komodę, dywan, rogl. zegar antyczny oraz różne meble tanio sprzedam. Towarowa 9. m. 8. 3098

Bryczka i powóz na gumach do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 30 3085

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebny kasjer z kaucją. Wiadomość, Zawiercie cyrk „Record“ 3000-1

Przyjmie zaraz osobę zdrową i uczciwą do wszelkich robót domowych i gotowania. Zgł. Piasecki Sosnowiec, Konstantynowska 15 3030-1

Potrzebna od zaraz krawcowa samodzielna znająca dobrze krói i szycie z najnowszych żurnali. Sosnowiec ul. Ludwika 1 Kradecka (za sądem okręgowym) 3113

Inteligentna panienka z praktyką biurową i wyrobionem pismem potrzebna zaraz. Pisemne oferty z odpisami świadectw składać osobiście biuro ogłoszeń J. Hławski 3081-2

Potrzebna inteligentna panienka do 7 io letniego chłopczyka na przychodnie lub na stałe. Wiadomość inż. Goldsztaub, Będzin, Małachowskiego Nr 2. 3116-2

Nauczycielki do ośmioletniego chłopca poszukuje na wieś—skromnych wymagań izraelitki. Adres: Połomja Bochnir pocz. Myszków. 3223

Potrzebny subjekt fryzjerski. Sosnowiec, Piłsudskiego. Swiderski. 3078

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Kancelista poszukuje jakiejkolwiek posady (portiera lub woźnego) Zgł. do adm. „Iskry“ pod „Kancelista“ 3056-3

Młoda panna, inteligentna, pracowała w handlu zna się również dobrze na kuchni i gospodarstwie, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty dla „Zull“ Iskra, Sosnowiec. 3097

Różne.
4 grosze za wyraz.

Szkoła pisania na maszynie oraz biuro pisania i przepisywanie pism H. Lewkowicza uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim Wydaje świadectwa uczniom kończącym naukę. 2761-17

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowska nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964-24

Oddam ładną 3 miesięczną dziewczynkę na własność w dobre ręce. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 3024-1

Znaleziono obuwie damskie. Do odebrania u d-ra Guzowskiego. Dąbrowa Górnicza, Kr. Jadwigi 15. 3051-1

Rydzewskiemu Adolfowi skradziono świadectwo przemysłowe kat. 7 wyd. przez urząd skarbowy w Sosnowcu. 3101-3

Krawcowa z Warszawy przyjmuje suknie, kostjumy i bieliznę po cenach przystępnych. Ul. Ludwika nr. 2 m. 2. 3111-2

Letnisko 5 pokoi umeblowanych pod lasem, na górze, z ogrodem owocowym, jarzynami, nabiałem wynajmę do 15 sierpnia. 2 godziny koleją. 3 wiorsty od stacji. Oferty do Iskry pod letnisko. 3123

W dniu 3-go maja w Dąbrowie na ul. 3-go Maja zgubiono między godziną 10-11 przed poł. zegarek złoty bransoletkowy 8-kątny. Za zwrot wysokie wynagrodzenie. Dr. Niepielski Dąbrowa lub filja „Iskry“ tamże. 3089-2

Unieważnia się zgubione świadectwo wydane przez gimnazjum żeńskie w Dąbrowie Wieczorkówny Marji uczennicy klasy czwartej. 3107

Poszukuję letniska 2 pokoje z werandą i kuchnią. Oferty Dęblińska 13. Dr. Kozłowski. 3100-5

Letnisko z pensjonatem w Sławkowie u doktorowej Wasilkowskiej Pokoje słoneczne, przy domu duży ogród. Kąpiele rzeczne. 3110

Lokale.
4 grosze za wyraz

Wynajmę pokój z oddzielnym wejściem z światłem elektrycznym czynsz według umowy, Wiadomość w „Iskrze“. 3036-

Poszukuję pokoju przy rodzinie za francuski i muzykę. Wiadomość w adm. „Iskry“ 3066-2

Poszukuje się pokoju pojedyńczego w okolicy Milowic lub Pogoni. Cena obojętna, czynsz mogę zapłacić z góry na rok. Łaskawe zgłoszenia do pralni „Hygiena“ pod „F. N.“ Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 3060-6

Lokal biurowy z telefonem i urządzeniem biurowym do odstąpienia zaraz. Oferty pod „A. B.“ uprasza się składać w adm. „Iskry“. 2946-2

Odnajmę mieszkanie w Sosnowcu od wyjeżdżającego na letnisko na kilka miesięcy za dobrą zapłatą. Łaskawe oferty Sosnowiec, cuk. „Warszawska“ Dulowski. 2980-1

Do wynajęcia pokój z oddzielnem wejściem, z światłem elektrycznem. Czynsz według umowy. Wiadomość w „Iskrze“. 3036-3

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Wolf Goldberg zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez mag. m. Będzin 3063-2

30 kwietnia jadąc do Dąbrowy zgubiono skórzaną teczkę lakierowaną na wiadukcie kolejowym. Uczciwy znalazca zechce odnieść za nagrodą do biura I. D. Potoka Będzin Modrzejowska 44. 3064-1

Perek Józef zgubił książkę karbidową wyd. przez kop. „Hr. Renard“. 3067-2

Henrykowi Hauda skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 3001-1

Franciszkowi Milik skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów i dowód osobisty wydany przez pow. Olkusz. 3007-1

Zacherowi Andrzejowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Pińczów. 3017-1

Helena Matroln zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Krzęstów. 3041-2

Gląb Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3039-1

Adrzejowi Skrzypcowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty kolejowy nr. 165 i różne dokumenty. 3103-3

Skradziono książkę wojskową na imię kapr. Kamińskiego Władysława wystawioną przez okr. zakł. gosp. nr. 6 w Krakowie, którą się unieważnia. 3086-3

Rydzewskiemu Józefowi skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 3102-3

Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem zgubionego w dniu 2 maja b. r. na Pogoni portfelu z dokumentami na nazwisko Ignacego Dobieckiego, Gołębia nr. 3: 1) dowód osobisty, 2) pozwolenie na broń, 3) kwit z kasy skarbowej na 126 miljonów mk. i różne inne papiery. 3091

Dziurowicz Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez warsztat mechaniczny Wł. Pająka. Łask. znalazca raczy zwrócić Filji „Iskry“ Będzin 3115-2

Główniak Stanisław zgubił kontramarkę wydaną przez kop. „Hr Renard“. 3122

Sondera Konstanty zgubił książkę kasy chorych nr. 78,330 wydaną przez kop. „Mars“ 3114-3

Wrona Paweł zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3121-3

Latus Franciszek zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie, patent obnośnego handlu i świadectwo ślubne. Łask. znalazca raczy zwrócić filja „Iskry“ Będzin. 3119-3

Sierantowicz Józef zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię Grodziec. 3118-3

Rapoport Mosiek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. Łask. znalazca raczy zwrócić do Filji „Iskry“ Będzin za nagrodą. 3107-3

Wiewiórka Stanisław zgubił portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez komisję Dąbrowa. 3106-3

Szlama Leitner zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin kategorja C. J. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 3105-3

Feder Nusyn (r. 1898) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów. 3032-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca. Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1